

Ambroży Tomasz Czempiński, MHW 17241

Popiersie Ambrożego Tomasza Czempińskiego to rzeźba o nienajlepszym stanie zachowania. Wyraźnie widoczne są ubytki, sklejenia i odbarwienie na czole. Pomimo to widać maestrię oddania różnych materii stroju – miękkości koszuli z żabotem, na którą nałożone są nieco cięższe kamizelka i frak, świetnie oddana została misterna peruka.

Taki strój wskazuje, że Czempiński należał do bogatej warstwy mieszczan warszawskich, żyjących w połowie XVIII wieku. Był też regentem metryki Skarbu Koronnego, czyli notariuszem skarbowym. Należała do niego kamienica przy Rynku Starego Miasta, na rogu ul. Świętojańskiej. Czempiński ugruntował pozycję swej rodziny. Jego syn, Jan Baptysta, znany warszawski lekarz, który wykonał pierwsze w Polsce szczepienie przeciw ospie prawdziwej, w 1781 roku uzyskał szlachectwo w uznaniu zasług i talentów.

Ambroży Tomasz Czempiński był dobrodziejem kościoła augustianów, św. Marcina. Uczynił zapis na mszę, która miała być odprawiana codziennie w samo południe. W tym kościele został też pochowany, co upamiętniał nagrobek dłuta jednego ze znamienitszych rzeźbiarzy tego czasu w Warszawie, Jana Chryzostoma Redlera. Nasza rzeźba była częścią tego nagrobka, uważanego przed wojną za najciekawszy w całym kościele. Niestety w czasie Powstania Warszawskiego świątynia wraz ze swym wyposażeniem uległa całkowitej zagładzie. Potem przez kilka lat pozostawała w stanie ruiny – odbudowano ją dopiero w latach 50. Odnalezione w gruzach kawałki epitafium przekazano do naszego muzeum. Tu została sklejona, ale jej ubytki, spękania, a także plama na czole, spowodowana przebywaniem w gruzowisku, przypominają jej wojenne losy. Dziś, choć nadal ciekawa, pozwala tylko wyobrazić sobie dawny nagrobek w kościele św. Marcina.